Dziś Dodatek Harcerski **Cena egz. 10 gr.**

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIX | Piątek 4 marca 1938 r. | Nr. 62

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Najszczytniejszy obowiązek wobec kraju

USTAWA O POWSZECHNYM OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ

uchwalona została przez Sejm

WARSZAWA, 3.3. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejm odesłał szereg rządowych i poselskich projektów ustaw do odpowiednich komisyj. Dla 6 poselskich projektów ustaw, które wszystkie dotyczą oddłużenia w rolnictwie, wyznaczono na wniosek wicemarszałka Schaetzla specjalną komisję w składzie 25 członków.

Następnie Izba przystąpiła do załatwienia 17 sprawozdań komisyjnych dotyczących przede wszystkim zmian wprowadzonych przez Senat do kilku ustaw przez Sejm poprzednio uchwalonych. Zwraca uwagę, że w referacie, dotyczącym zmian Senatu do ustawy o obrocie olejami skalnymi, na wniosek referenta Kozickiego, odrzucono poprawkę Senatu, która zmierza do tego, aby wyraz „przepadek" zastąpiono wyrazem „konfiskata". Wprawdzie do roku 1932 nasze ustawodawstwo używało wyrazu „konfiskata", natomiast nowy polski kodeks karny, jak też polskie prawo skarbowe używa wyrazu „przepadek".

Komisja stanęła na stanowisku, że nomenklatura powinna być we wszystkich ustawach jednakowa i odrzuciła poprawkę Senatu, wprowadzającą z powrotem wyraz „konfiskata".

USTAWA O POWSZECHNYM OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Z pośród dalszych projektów ustaw Sejm uchwalił w drugim i trzecim czytaniu referowany przez posła Czarneckiego projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Ustawa rozszerza obowiązek służby wojskowej na wszystkich obywateli, wprowadzając służbę pomocniczą i zastępczą, oraz pociągając do służby pomocniczej kobiety. Ustawa wzmaga obronność państwa i umożliwia wszystkim obywatelom bez różnicy płci, wyznania i narodowości pełnienie najszczytniejszego obowiązku wobec kraju. Projekt ten przyjęto bez dyskusji.

Z ważniejszych ustaw Sejm uchwalił według referatu posłanki Pełczyńskiej projekt ustawy o utworzeniu wydziału rolniczego na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, zaś według referatu posła Downara projekt ustawy o nadanie Katolickiemu Uniwersytetowi w Lublinie pełnych praw państwowych szkół akademickich. Wniosek komisji ks. Downar uzasadniał tym, że Uniw. Lubelski uczynił zadość wszystkim wymaganiom dla szkół akademickich zawartym w konstytucji.

ZNIESIENIE CELIBATU NAUCZYCIELEK NA ŚLĄSKU

Następnie poseł Ligoń referował projekt nowela, złożonej przez posła Kopca w sprawie zmiany o stosunkach służbowych nauczycieli na Śląsku. Ustawa dotyczy ograniczenia praw kobiet.

Upośledzenie ich moralne i materialne jest sprzeczne z prawem naturalnym i polską tradycją, utrudnia zakładanie rodzin i przyczynia się do zmniejszenia przyrostu ludności, uniemożliwia małżeństwo i macierzyństwo kobiet nauczycielek, stwarza paradoksalną sytuację, że małżeństwo i macierzyństwo jako przekroczenia służbowe odbierają możność zarobkowania.

Referent wnosi o przyjęcie projektu noweli znoszącego celibat nauczycielek. W głosowaniu Izba przyjęła nowelę w obu czytaniach.

Z kolei przyjęto projekt ustawy o przejęciu przez skarb państwa wypłat dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli.

SKŁADKI UBEZPIECZENIOWE

Po przerwie obiadowej Sejm przystąpił do rządowego projektu ustawy o przedłużeniu czasu obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne. Sprawozdawca komisji poseł Waszkiewicz wywodził, iż projekt ustawy polega na tym, że obniżenie składek na ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych, wprowadzone dekretem Prezydenta RP z dnia 14 stycznia 1936 na czas od 1 lutego 1936 do 31 grudnia 1937 r.

zostało przedłużone do dnia 31 marca 1939 r. czyli o dalsze 15 miesięcy.

Obniżka składek — wywodzi referent — miała stanowić ulgę dla przemysłu. Na skutek tego dekretu strata funduszu ubezpieczeń społecznych wynosiła do 31 grudnia 1937 r. ponad 60 miln. zł. Suma ta w naszych warunkach jest bardzo duża. Z tej kwoty na sfery gospodarcze tj. pracodawców przypada około 27 miln. a na świat pracy około 33 miliony.

Projekt rządowy w uzasadnieniu swym podaje trzy argumenty: gospodarczy, interes świata pracy oraz to, że natychmiastowe przywrócenie poprzedniej wysokości składek nie jest konieczne dla doraźnego utrzymania poziomu świadczeń.

Komisja pracy po rozpatrzeniu omawianego projektu wypowiedziała się większością głosów

przeciwko dalszemu przedłużeniu okresu obniżenia składek na ubezpieczenia emerytalne i wypadkowe,

wobec czego sprawozdawca wnosi w imieniu komisji o odrzucenie rządowego projektu ustawy.

Wniosek mniejszości zgłoszony przez posła Sowińskiego idzie w kierunku uchwalenia rządowego projektu.

W dyskusji przemawiali dr Duch, Urbański, Szymański, Sowiński i Stefański. Wszyscy mówcy z wyjątkiem posła Sowińskiego oświadczyli się przeciwko projektowi rządowemu.

Na skutek bardzo stanowczego przemówienia ministra opieki społecznej Kościałkowskiego, Izba jednakże większością głosów odrzuciła wniosek komisji i

przyjęła rządowy projekt ustawy poprawką zaproponowaną przez min. Kościałkowskiego, ale z uwagi, iż zakłady ubezpieczeń zaczęły już pobierać od 1 stycznia dawne składki ubezpieczeniowe, nowa ustawa obowiązywać ma od 1 kwietnia rb. do ostatniego marca roku przyszłego. Z tą zmianą projekt został przyjęty.

Samobiczowanie się podstawionych figur

Zamach na Stalina i Jeżowa

planowali oskarżeni w procesie moskiewskim

MOSKWA, 3-3. (Tel. wł.) W toczącym się procesie w Moskwie — po sensacyjnych zeznaniach Krestinskiego przesłuchano oskarżonych Hrynko i Czernowa. Obaj nie tylko potwierdzili zeznania, złożone w śledztwie, lecz uzupełnili je dobrowolnie jeszcze nowymi obciążającymi ich zeznaniami.

Hrynko przyznał się do udziału w trockistowskiej organizacji ukraińskiej, opisując swą działalność szkodniczą w gospodarce narodowej przez organa finansowe.

Hrynko nawiązał kontakt ze spiskiem wojskowym, w którym brali udział również Jakowlew (członek rady miejskiej), Gamarnik, Piatakow, Rykow, Jakin i Krestinskij.

Gdy prokurator zapytuje Krestinskiego czy to prawda, Krestinski zdecydowanie zaprzecza, oświadczając, iż od godz. 12 dnia dzisiejszego mówi prawdę, czyli innymi słowy, że to, co mówił w śledztwie, jest nieprawdą. Prokurator usiłując skłonić Krestinskiego do potwierdzenia zeznań, złożonych w śledztwie, zażądał od Hrynki, aby wymienił swych wspólników. Hrynko wymienił Rykowa, Bucharina, Jagodę, Rosenholca, Zeleńskiego i Krestinskiego, po czym prokurator zapytuje wymienionych, czy potwierdzają zeznania Hrynki. Wszyscy potwierdzają z wyjątkiem Krestinskiego, który w dalszym ciągu kategorycznie zaprzecza zeznaniom Hrynki, obciążającym jego osobę.

W dalszym ciągu zeznań Hrynko oświadcza, iż dowiedział się od Antipowa, byłego przewodniczącego komisji kontroli sowieckiej o projekcie zagarnięcia Kremla, uzupełniając swe zeznania faktem nieujawnionym na śledztwie, a mianowicie, że w połowie r. 1937 poinformował go nieżyjący dziś Gamarnik, iż przygotowywany jest zamach na Jeżowa, jako głównego pogromcę trockistów. Jakir, również dziś nieżyjący, polecił wykonanie tego zamachu funkcjonariuszowi ludowego komisariatu finansów Czyrianskiemu. Co przeszkodziło w wykonaniu tego zamachu i w jaki sposób miał on być wykonany, Hrynko nie ujawnia.

Drugi zamach, również według informacji nieżyjącego Gamarnika, miał być wykonany na Stalina przez Berganinowa, zastępcę Schmidta.

Prokurator postawił szereg pytań, które miały na celu uwypuklenie i podkreślenie, że trudności gospodarcze były dziełem wrogiej działalności bloku prawicowo - trockistowskiego. Omawiając zewnętrzne prace bloku, Hrynko podkreślił, że trockiści bojkotowali pakt francusko-sowiecki. Bucharin również stał na tym stanowisku. Poza tym Hrynko zaznacza, że o spisku Tuchaczewskiego wiedzieli: Bucharin, Rykow, Rosenholc i Jagoda.

Katastrofalny potop w Kalifornii

Stolica filmu pod wodą

LOS ANGELES, 3.3. (Tel. wł.) Ulewy, połączone z oberwaniem chmury, które w ostatnich dniach nawiedziły południową Kalifornię, pociągnęły za sobą wielkie powodzie. W licznych miejscowościach gościńce zamieniły się w rwące potoki.

Komunikacja została sparaliżowana na znacznych przestrzeniach. Dużo miejscowości jest odciętych od reszty świata. Fale uniosły wiele domów,

inne musiano opróżnić z mieszkańców, tysiące osób jest pozbawionych dachu.

Dotychczas wyłowiono zwłoki 7 osób. Liczba zaginionych jest znaczna. Szkody materialne są olbrzymie.

Wysokość opadu w Los Angeles w ciągu ostatnich 4 dni wynosiła około 25 cm. Fale zalały znaczne części Los Angeles, liczne kolonie filmowe w Hollywood oraz w Malibu-Beach.

W wytwórniach filmowych musiano wstrzymać pracę. W Los Angeles są zamknięte liczne sklepy.

Sensacyjne propozycje angielskie

Podział Hiszpanii na dwa państwa

Madryt i Barcelona stolicami

LONDYN, 3.3 (tel. wł.). W tutejszych kołach dyplomatycznych kursuje pogłoska, że agenci rządu angielskiego prowadzący tajne rokowania z wysłannikami gen. Franco i rządu walenckiego wysunęli sensacyjną propozycję w sprawie zakończenia wojny domowej w Hiszpanii.

Propozycja ta przewiduje podział terytorium Hiszpanii na dwa państwa hiszpańskie, któreby pozostawały pod władzą walczących obecnie stron.

Granica miałaby przebiegać mniej więcej **po linii obecnego frontu: Narodowa Hiszpania obejmowałaby większość kraju i wcielone zostałyby do niej prowincje: Galicja, Asturia, Nawarra, Stara Kastylia, Estremadura i Andaluzja. Hiszpania republikańska składałaby się z dwu tylko prowincji: Katalonii i Andaluzji.**

Podobno gen. Franco nie byłby nawet przeciwny takiemu załatwieniu sprawy, traktując je jako tymczasowe. Także wysłannicy rządu walenckiego gotowi byliby przyjąć ten projekt.

Gen. Franco chciałby jednak przed zawarciem zawieszenia broni opanować Madryt, czy to drogą poddania się stolicy, czy też wielkiej ofenzywy. **Madryt stałby się stolicą narodowej Hiszpanii.**

Kwestia stolicy dla Hiszpanii republikańskiej nie istnieje. **Aragonia i Katalonia** zawsze uznawały więcej za stolicę Barcelonę niż Madryt i Barcelona byłaby, jak zresztą obecnie, siedzibą rządu republikańskiego.

To był strzał w kościół katolicki

Tysiączne tłumy oddały ostatnią posługę

ś. p. ks. St. Streichowi

POZNAŃ, 3.3 (tel. wł.). W godzinach porannych w okolicy Domu Gminnego w Luboniu, gdzie wystawiono zwłoki śp. ks. Streicha na widok publiczny, zebrało się wiele tysięcy ludzi. W ciągu dwóch dni przedefilowały przed otwartą trumną tysiące osób. Przez cały czas wartę honorową przy trumnie pełnili kolejarze, Sokoli i inne organizacje. W przededzień pogrzebu przybył do Lubonia Jego Eminencja ks. Kardynał Hlond, który modlił się wraz z kapelanem przez czas dłuższy przy trumnie zmarłego.

Dziś na długo przed godz. 8 zgromadziły się tłumy osób i wiele organizacyj. Wielki ruch panował na drodze. Uruchomiono specjalne autobusy i pociągi z Poznania. Wszystkie niemal domy w Luboniu przybrano we flagi narodowe, spowite kirem. W miarę zbliżania się godziny uroczystości żałobnych, fala ludzi wzrastała.

Przed godz. 10 przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojska z wicewojewodą Łepkowskim i generałem Knollem-Kownackim na czele. Z licznych ośrodków Wielkopolski zjechało ponad stu księży z ks. biskupem Dymkiem, ks. prałatem Taczakiem, ks. prał. prepozytem Steinmetzem ks. prał. Wilkansem, dziekanem wojsk polskich ks. prał. Brossem i innymi na czele. Przed rozpoczęciem modłów przez duchowieństwo przybyła matka tragicznie zmarłego wraz z synem, Czesławem, jego żoną i rodziną.

Po modłach, odprawionych przez wyższe duchowieństwo z ks. Schmidtem, wujem zmarłego na czele, Sokoli wzięli na barki trumnę i przenieśli ją na dziedziniec, gdzie złożyli przy dźwiękach hejnału żałobnego na karawanie, zaprzężonym w cztery konie. Na trumnie złożono stułę i biret zmarłego oraz wiązankę kwiatów od jego matki.

Odezwały się dzwony kościelne. Przed trumną przedefilowały w ciągu kilkudziesięciu minut tysiączne tłumy i organizacje ze sztandarami. Przed trumną kroczyli w kondukcie ministranci oraz duchowieństwo. Za karawanem postępowała najbliższa rodzina, przedstawiciele władz i wojska, rada gminna Lubonia oraz tłumy. Kondukt rozciągnął się na przestrzeni dwu kilometrów. Pochód żałobny posuwał się wśród morza głów ludzkich. Szpaler utworzono aż do samej świątyni. Przy dźwiękach orkiestry, grającej marsza żałobnego, trumnę złożono w głównej, niewykończonej jeszcze nawie kościoła. Mszę św. żałobną oraz egzekwie odprawił ks. dziekan Adamski, a porywające kazanie wygłosił ks. proboszcz Kaczorowski.

„Wydaje się wprost nieprawdopodobnym — mówił kaznodzieja — żeby u nas, w Wielkopolsce, komunizm mógł dopuścić się tak świętokradczego czynu. Zmarły oddał się swej pracy z wielkim zapałem, wkładając dużo wysiłku w budowę kościoła i w patronowanie organizacjom oraz opiekę nad ubogim bez względu na ich przekonania. Wiadomo było powszechnie, że w Luboniu istnieje sekta Badaczy Pisma Świętego oraz, że istnieją organizacje wywrotowe, które znienawidziły ks. Streicha. Spodziewał się on ustawicznie napaści, a przed niedawnym czasem sporządził nawet testament. Śmierć jego wstrząsnęła całą Polską. Zrozumiano, że kule mordercy skierowane zostały poprzez kapłana w cały Kościół katolicki. Czas położyć kres działalności wrogów! Czas skończyć swary i zjednoczyć się przeciw wspólnemu wrogowi!"

Po kazaniu odmówiono wspólne „Ojcze nasz". Orkiestra zagrała marsza żałobnego Szopena. Rozpoczęła się eksportacja zwłok do specjalnego grobowca przy kościele. Wśród lasu sztandarów, które oddały ostatni pokłon i hołd Zmarłemu, zakończono uroczystości pogrzebowe odśpiewaniem pieśni „Witaj, Królowo". Porządek nad całością utrzymywały licznie skomasygnowana policja i organizacje KPW.

Śledztwo przeciwko mordercy Nowakowi już ukończono. Pogłoski, jakoby Nowak w przededzień morderstwa brał udział w zebraniu, na którym miała zapaść decyzja zgładzenia ks. Streicha, wydają się mylne. Ściśle pobudki zbrodniczego czynu nie są na razie dokładnie znane. Nie wiadomo, czy mord był zbrodnią, dokonaną przez Nowaka indywidualnie, czy też był wynikiem planowej akcji zbiorowej.

Wobec ukończenia śledztwa przeciw Nowakowi doręczonym mu będzie niebawem akt oskarżenia. Prawdopodobnie 18 bm stanie on przed Sądem okręgowym w Poznaniu.

Proces o dobra Rokitno-Szlacheckie pod Łazami

zakończył się w Sądzie Najwyższym

W Sądzie Najwyższym w Warszawie znalazł się w swej końcowej już fazie ciągnący się od kilku lat sensacyjny proces o

prawa spadkowe do rozległych dóbr Rokitno Szlacheckie pod Łazami w powiecie zawierciańskim.

Kilka lat temu głośnym echem odbiła się wieść o wniesieniu skargi do sądu cywilnego przez robotnika z Pabianic **Józefa Poleskiego oraz mieszkankę Pabianic Mariannę Marczakową, o unieważnienie testamentu właściciela wymienionych dóbr Michała Antoniego Kazimierza Poleskiego i uznanie ich prawymi spadkobiercami.**

Testament, decydujący o losach dóbr Rokitno Szlacheckie, sporządzony został w Warszawie w 1916 roku i na jego mocy w posiadanie owego majątku ziemskiego weszli **Lucyna Poleska, Michał Poleski, Józef Henryk Poleski oraz Ludwika z Poleskich Tarsszkiewiczowa.**

Wniesione przeciwko nim powództwo przez rzekomego potomka Poleskich i Marczakową o unieważnienie testamentu, prawość roku i prawo własności oraz uznanie, iż dotychczasowi właściciele dóbr Rokitno Szlacheckie nie mają praw do spadku, zostało oddalone zarówno w pierwszej, jak i drugiej instancji.

Ostatecznie sprawa, która wywołała ze względu na wielomilionową wartość obiektu sporu zrozumiałe zainteresowanie, była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, **do którego odwołali się autorzy skargi powodowej, Józef Poleski i Marczakowa.**

Sąd Najwyższy oddalił ostatecznie ich skargę, zasądzając przy tym koszty postępowania w łącznej kwocie 5000 złotych.

Stanowiska państwowe

DOWÓDCÓW NIEMIECKICH

BERLIN, 3.3 (tel. wł.). Kanclerz Hitler wydał dekret określający stanowisko państwowe dowódców armii lądowej i sił morskich Rzeszy. Dowódca armii lądowej gen. Brauschitz i dowódca marynarki admirał Roeder zajmują odtąd w hierarchii państwowej stanowiska równorzędne ministrom i biorą udział w posiedzeniach gabinetu Rzeszy.

Zamknięcie loży masońskiej

W CHOJNICACH

CHOJNICE, 3.3. Wobec zmniejszenia się liczby członków loży masońskiej w Chojnicach, władze sądowe ustanowiły nad tą lożą kuratora w osobie radcy Ulandowskiego, powierzając mu zarząd znacznym majątkiem loży.

W gmachu loży, gdzie dotychczas odbywały się zebrania organizacyj niemieckich i gdzie miał się odbyć niemiecki bal reprezentacyjny, obecne urzęduje kurator, szukając nabywcy. Majątek loży ma być rozdzielony pomiędzy pozostałych jeszcze sześciu członków.

Tajemniczy dramat

W ROZMÓWNICY TELEFONICZNEJ

ROWNE, 3.3. Niezwykły dramat rozegrał się w rozmównicy urzędu pocztowego. Służba pocztowa została w pewnej chwili zaalarmowana odgłosem strzałów w kabinie telefonicznej. Po otwarciu kabiny znaleziono dwu ciężko rannych młodych ludzi, 28-letniego Stanisława Gadulskiego, syna dyrektora rówieńskiego oddziału Banku Polskiego oraz 18-letniego ucznia gimnazjum, Aleksandra Wiewiórskiego, syna prokurenta tegoż banku. Ustalono, że strzelał Gadulski po rozmowie telefonicznej ze swym ojcem. Rannych odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

2500 robotników z Polski

POJEDZIE DO ESTONII

TALLIN, 3.3. (Tel. wł.) Estońska izba rolnicza ustaliła już liczbę sezonowych robotników rolnych, którzy zostaną sprowadzeni z Polski. Liczbę tę określono na 2500 osób. Przyjazd ich jest spodziewany w kwietniu.

Zatonięcie wodnosamolotu

RZYM, 3-3. (Tel. wł.) Dziś zatonął w porcie Portorose wodnosamolot skutkiem zbyt gwałtownego zetknięcia się z powierzchnią morza podczas wodowania. Załoga, złożona z 3 osób zatonęła.

H. RABL

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

46)

— Już dziś w Amsterdamie?.. — Stary artysta westchnął i dodał z zawiścią: — Wam to dobrze...

Villard nic nie odpowiedział. Uścisnął mu dłoń i skierował się do wyjścia.

* * *

Janek siedział w gabinecie Topolskiego i czekał na Marka, który się spóźnił. Miał pokazać chłopakowi nowy nadzwyczajny obraz, ale gdyby nie przyszedł wkrótce, to musieliby na dziś zrezygnować z kina. Janek mruczał pod nosem jakąś melodię, spoglądając od czasu do czasu na Topolskiego, który przy biurku pisał artykuł.

Topolski odłożył pióro i spojrzał na chłopca.

— Tak, mój kochany przyjacielu — powiedział z uśmiechem — z dziennikarzem trudno się umawiać, bo nigdy niewiadomo, co go spotka akurat w tej chwili, kiedy musi się śpieszyć. Najprzyjemniej jest żyć tak, by robić zawsze to, co się postanowiło wczoraj.

Janek skinął głową, próbując wyobrazić sobie, jak to wygląda w rzeczywistości.

Topolski znów się pochylił nad biurkiem. Skończył wreszcie pracę, wstał i zaczął się przechadzać w zamyśleniu po pokoju. Zatrzymał się nagle, popatrzał na chłopca i powiedział nieoczekiwanie:

—Szkoda swoją drogą, że wtedy... w teatrze byłeś na parterze, a nie w loży pierwszego piętra.

Janek był zaskoczony. Widać było, że nie zrozumiał, o co chodzi.

— No, tak... — ciągnął Topolski — bo właśnie w loży pierwszego piętra zginął podczas pożaru niejaki pan Leverstone. Dziwnym zbiegiem okoliczności zginął w momencie, kiedy się stał zanadto niewygodny dla niektórych ludzi. Oczywiście, to są tylko domysły...

— Kto to był, ten pan Leverstone? — zapytał uważnie Janek.

Topolski zrobił nieokreślony ruch ręką.

— Spekulant, oszust, hiena giełdowa, wszystko co chcesz. Tego wieczora był w teatrze, w loży. Potem znaleziono go z rozbitą czaszką. Mówią, że zabił go duży kawał tynku, czy coś w tym rodzaju. Tak mogło być, oczywiście, ale... — nie dokończył zdania, odwrócił się, podszedł do biurka i zaczął składać gęsto zapisane kartki.

Janek pomyślał o fotografii, którą miał przy sobie w wewnętrznej kieszeni marynarki. Zastanowił się, czy nie należy pokazać zdjęcia Topolskiemu, lecz porzucił ten zamiar — sprawa należała wyłącznie do jego przyjaciela Marka. Zamiast tego zapytał:

— A jaki interes mieli ci ludzie w tem, żeby Leverstone zginął?

Topolski roześmiał się.

— O, mój kochany, to bardzo długa historia! Musiałbym wygłosić ci szereg wykładów o machinacjach giełdowych, o rynku pieprznym, o różnych operacjach wekslowych i, Bóg wie, o czem jeszcze. Niestety, nie mam czasu, muszę lecieć do Izby Gmin. Będziesz czekał na Marka?

— Tak, proszę pana.

Topolski wziął kapelusz, rękawiczki i laskę, skinął ręką na pożegnanie i wyszedł.

Janek został sam.

Przerzucił kilka dzienników, leżących na okrągłym stole, potem zaczął się nudzić i wszedł do sąsiedniego pokoju, w którym pracowała panna Helena Rembasko, sekretarka Topolskiego.

Bez niej Topolski byłby naprawdę nieszczęśliwym człowiekiem: ona miała niezwykłą pamięć i zawsze wiedziała wszystko; przychodziła o siódmej rano, gdy jeszcze spał i przez telefon nadawała pierwsze wiadomości do Warszawy; pracowała spokojnie i niezmordowanie cały dzień i Topolski zastawał ją nieraz przy biurku, wracając w nocy z jakiejś wyprawy.

Dla jej pracy trudno byłoby znaleźć odpowiedni równoważnik w wynagrodzeniu, a ponieważ poza innymi rzadkimi zaletami była młoda i przystojna, więc wszyscy koledzy zazdrościli jej Topolskiemu. Heller w Berlinie, Biesiadowski w Paryżu, Starkowski w Rzymie, Lubicki w Moskwie, nawet Lang w Nowym Jorku — każdy przyjąłby pannę Rembasko z otwartymi ramionami.

(C. d. n.)

WEDLE STAWU GROBLA

POLSCE POTRZEBNE SĄ DOBRE, TRWAŁE DROGI

Jest na wsi w Krakowskim popularna piosenka, zaczynająca się od dwuwiersza:

Kędy Jasiu pojedzies,
Cy przez pole, cy przez wieś?

Jaś ma bardzo poważne wątpliwości, kędy pojedzie i czy w ogóle przejedzie... Drożyny polne i drogi wsiowe przepająją go bowiem „melankolią", to też sobie przekpiwa z ich stanu.

Wiele się w Polsce i na drogach polskich zmieniło od czasu, kiedy powstała ta wsiowa przyśpiewka. Już dziś naszych Jasiów nie nękają kłopoty, czy przejadą z zapadłej wsi na bite gościńce. Rozbudowaliśmy sieć naszych dróg i włożyliśmy w to wiele rzetelnego wysiłku.

Bardzo dalecy jesteśmy jednak jeszcze od stanu, godnego wielkiego 34-milionowego państwa. Zarówno pod względem gęstości sieci drogowej, jak i jej nowoczesnej budowy, stoimy w tyle za naszymi zachodnimi sąsiadami.

Mówiono na ten temat bardzo obszernie w komisji budżetowej Senatu, gdy toczyła się debata nad planem inwestycyjnym. Jest to rzecz bardzo zrozumiała. Powstanie każdego nowego ośrodka przemysłowego, każdej nowej fabryki, wytwórni itd., łączy się ściśle z zagadnieniami komunikacyjnymi. Sprowadzenie surowców i odtransportowanie fabrykatów — to w każdej rozsądnej kalkulacji cen produktów przemysłowych bardzo ważna pozycja. To też w planie inwestycyjnym sprawy drogowe muszą zajmować poczesne miejsce.

Zobrazował to jeden z senatorów na konkretnym przykładzie. Rozbudowujemy Centralny Okręg Przemysłowy. Ale właśnie ten teren wykazuje olbrzymie zaniedbanie w zakresie dróg bitych.

„O ile ten stan — wywodził senator — nie zostanie rychło naprawiony, to może się on odbić w sposób niebezpieczny na pracy tego okręgu".

A naprawa nie jest rzeczą prostą i łatwą. Bo np. ten rodzaj dróg, jaki tam powstaje, nie jest odpowiedni. Nawierzchnię pokrywa się kamieniem rzecznym. Jest to materiał tak nietrwały, że po roku czy dwu latach kruszeje, niszczeje...

A mamy przecież w Polsce tak wspaniałe kamieniołomy, że moglibyśmy całą Polskę pokryć siecią znakomitych dróg. Bogactwo to jednak znajduje się hen, daleko, na kresach, na Wołyniu. Trzeba by oczywiście je przetransportować. Ba, ale to kosztuje, dużo kosztuje. A tu znów na przeszkodzie stoją wysokie stawki taryfowe...

I tak źle i tak niedobrze. Budować partackie nawierzchnie — źle, sprowadzać z daleka kamień i inny budulec drogowy — również źle, bo za drogo, bo to przekracza wszelką rozumną kalkulację.

W debacie senackiej wypłynęła jeszcze inna bardzo ważna kwestia. Kwestia „autostrad". To, że mamy pod tym względem bardzo piękne ambicje, że z zazdrością czytamy o osiągnięciach na zachodzie Europy — jest zupełnie zrozumiałe. Ale zapominamy przy tym, że tam powstawanie wspaniałych autostrad poprzedziło wybudowanie porządnych i licznych traktów i gościńców, — stworzenie gęstej sieci dróg o dobrej nawierzchni, łączących wsie z miasteczkami, a miasteczka z miastami. Więc — radził jeden z senatorów —

„zamiast budować od razu wspaniałe autostrady, przeznaczone dla nielicznych wybranych, należy większą uwagę poświęcić przebudowie dróg wiejskich i zaopatrzenie ich w lepszą nawierzchnię"

Podzielił ten pogląd minister komunikacji. „My w Polsce — oświadczył — autostrad nie budujemy i w najbliższych naszych planach ich budowy nie przewidujemy. Oczywiście nie zaliczam do pojęcia autostrad dróg o trwałej czy ulepszonej nawierzchni (beton, asfalt, względnie kostka)".

Zapowiedział też min. Ulrych załatwienie sprawy potanienia transportu materiałów do budowy dróg.

„Obniżka taryfy specjalnej na kamień — stwierdził, — ma ohromne znaczenie dla przyśpieszenia budownictwa dróg i byłbym bardzo szczęśliwy, gdybym jeszcze w tym roku mógł osiągnąć jakieś pozytywne rezultaty w tym kierunku".

Sprawa znajduje się zatem na dobrej drodze. Wyrzekamy się tymczasem zbytkownych dróg, nie dopasowanych do naszych obecnych finansowych możliwości — skierowując całą intensywność zamierzeń na objęcie jak największym zasięgiem budownictwa drogowego na poziomie średnim, o trwałych i dobrych nawierzchniach i z materiału, którego posiadamy w kraju pod dostatkiem.



MARSZAŁEK GOERING OTRZYMAŁ BUŁAWĘ
Moment wręczania marszałkowi Goeringowi buławy przez kanclerza Hitlera

Potomek królów Francji
— angielski minister spraw zagranicznych

Nominacja lorda Halifaxa na ministra spraw zagranicznych W. Brytanii skierowała uwagę europejskiej opinii publicznej na osobę arystokraty angielskiego, który objął kierownictwo Foreign Office.

Edward Fryderyk Lindley Wood — trzeci wicehrabia Halifax, pierwszy lord Irwin — lord prezes rady tajnej i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych oraz wicekról Indyj, jest potomkiem starej rodziny szlacheckiej z Yorkshire. Lord Halifax jest blisko spokrewniony z jednym ze swych poprzedników w Foreign Office, sir Edwardem Grey, późniejszym wicehrabią Grey of Fallodon, znakomitym mężem stanu i przewódcą liberałów angielskich przed i w okresie wojny.

Jednakże nowy minister spraw zagranicznych W. Brytanii posiada w swych żyłach również krew królewską jednej z najstarszych dynastii europejskich — Kapetyngów, królów Francji. Przez swą matkę lord Halifax pochodzi w prostej linii od Piotra de Courtenay, syna króla Francji Ludwika VI (1108—1137), brata Ludwika VII i stryja słynnego Filipa Augusta.

W ten sposób lord Halifax jest krewnym prawie wszystkich innych dynastyj oraz większości najbardziej arystokratycznych rodów francuskich.

Z DNIA

DR. PUTEK TWORZY NOWE STRONNICTWO

Wykluczony na kongresie Stronnictwa Ludowego b. więzień brzeski dr. Józef Putek nosi się podobno z zamiarem utworzenia nowego Stronnictwa chłopskiego.

W najbliższym czasie ma się już ukazać pismo tego Stronnictwa pt. „Polska Ludowa".

ŻYDZI NAWZAJEM POSĄDZAJĄ SIĘ O KOMUNIZM

Na terenie wzajemnej pomocy studentów żydów U. J. P. w Warszawie toczy się obecnie nie przebierająca w środkach walka, — związana ze zbliżającymi się wyborami. Żydowskie studenckie organizacje lewicowe występują w ostrej formie przeciwko kierowanemu przez syjonistów zarządowi, zarzucając mu zgłoszenie zmiany statutu i ordynacji wyborczej bez porozumienia się z ogółem członków.

W odpowiedzi akademicki związek rewizjonistyczny H.A.R. „Jabne We Jodefet" wydał ulotkę, w której nazywa akcję ugrupowań lewicowych dalszym ciągiem

„bezwstydnej i oszczerczej polityki agentów kominternu, żerujących na nieświadomości młodszych kolegów".

Dalej mowa jest o

„nędznej kreaturze, mieniącej się t. zw. lewicą akademicką".

Ulotka kończy się wezwaniem do

„walki o nie dopuszczenie do przekształcenia Wzajemniaka w ekspozyturę krwią ociekającego Kremla i wprowadzenia metod Stalinowsko - Jeżowowych".

Przykład śmiałej inicjatywy jednostki

Polsce trzeba więcej Steinkellerów...

Dzieje Polski porozbiorowej, to nie tylko historia pisana mieczem i krwią. Obok tych, co nieśli ofiarnie życie w zrywach powstań narodowych, mieliśmy i obrońców na innych terenach. Budowniczowie fabryk i zakładów przemysłowych pragnęli ci ludzie ratować słabnący organizm Ojczyzny, wstęgami dróg i szos silnie go związać i zcementować.

Przed stu laty na ziemiach b. Królestwa Polskiego, w chwilach dla ówczesnego życia gospodarczego niezmiernie trudnych, działał człowiek, którego godnymi spadkobiercami są dzisiaj twórcy Gdyni, Mościc, Chorzowa czy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Jest to mniej znana ogółowi sylwetka **Piotra Steinkellera.** Ukazał się on na horyzoncie życia polskiego w dobie po powstaniowej 1831 roku.

Był to człowiek o wybitnych zdolnościach handlowych i rzadkim wyczuciu koniunktury. Umysł niezmiernie lotny, przedsiębiorczy i pełen inicjatywy, obdarzony rozmachem — tworzył w tych ciężkich chwilach przedsiębiorstwa na wielką skalę. W dużej mierze zawdzięcza Piotr Steinkeller swe zdumiewająco śmiałe, pełne przenikliwej inicjatywy — plany kredytowi i poparciu Banku Polskiego, który, mimo pewnej, zrozumiałej zresztą nieufności do ryzykownych przedsiębiorstw jednostki, nie odmawiał mu kredytu, udzielając poważnych pożyczek.

I choć ta nieufność i cofnięcie w pewnym momencie kredytów spowodowały bankructwo Steinkellera,

jednak ruch przez dzielnego przemysłowca zapoczątkowany miał dla kraju decydujące znaczenie.

Rozbudził się handel, rozwinął i wszedł na nowe tory przemysł. W produkcji zaczęto stosować wielkie wynalazki ówczesnej doby z dziedziny technicznej. W fabrykach rozpoczęła się gorączkowa praca będąca przedświtem późniejszej maszynizacji i wielkiego rozkwitu przemysłu.

Dzięki Steinkellerowi uzgodniono produkcję przemysłu z potrzebami rolnictwa, powstał również śmiały naówczas plan pierwszej kolei żelaznej w Polsce. Nawiązano ścisły kontakt z krajami zachodu.

Kilkunastoletnia działalność Steinkellera obfitowała w mnóstwo kapitalnych pomysłów. Zaledwie przybył z Krakowa do Warszawy i założył tu dom handlowy, już zawarł z rządem kontrakt na dostawę soli i

rozpoczął budowę flotylli rzecznej na Wiśle.

Współdziałał wówczas z Konstantym Wolickim i Karolem Scholtzem, kredytu i poparcia udzielał im Bank Polski. Na wielką skalę zaczął działać od roku 1835. **Nabywa wtedy Żarki, gdzie rozpoczyna produkcję przemysłową i rolną w wielkim stylu.**

Równocześnie zawiera kontrakt z Bankiem Polskim, na skup cyny z hut rządowych okręgu zachodniego, które z powodu nieudolności władz przynosiły deficyt. Wszedłszy w porozumienie z angielskimi kapitalistami,

otwiera walcownię cyny.

Budowa dróg bitych, zainicjowana przez Bank Polski, skłania Steinkellera do założenia fabryki powozów, które kursowały jako popularne i cieszące się naówczas dużym powodzeniem dyliżanse pod nazwą „steinkellerek". Na początku 1893 r. pod dyrekcją Steinkellera zawiązuje się „Kompania", mająca na celu

budowę kolei żelaznej od Warszawy do granicy austriackiej.

W ten sposób powstaje droga Warszawsko - Wiedeńska.

Niestety, w tym momencie następuje krach. Kryzys ekonomiczny w Ameryce odbija się ze straszliwą siłą na rynkach europejskich. Steinkeller nie może znaleźć nabywcy na swoje akcje kolei wiedeńskiej, a jedyny reflektant na te akcje, wiedeńska firma „Stetner et Co", bankrutuje. Spółka steinkellerowska rozpada się. Steinkeller po zapłaceniu należności w Banku Polskim w wysokości około 2 milionów złotych

staje się kompletnym bankrutem.

Ginie dzielna jednostka, ale jej rozmach udziela się innym: powstaje wielki przemysł bawełniany w Łodzi, a cały szereg pomysłów Steinkellera realizują wkrótce inni.

Dzielny pionier przemysłu polskiego, opuszczony przez wszystkich, umiera w parę lat później w ubóstwie i zupełnym zapomnieniu.

Wróg nr. 1

Niedołęstwo --- wróg najgroźniejszy

„Express Poranny" w artykule p.t. „Wróg nr 1" zajął się przyczynami powolnego dźwigania się Polski z zaniedbań przeszłości. I dochodzi do wniosku, że przyczyna, tym „wrogiem nr 1" jest niedołęstwo. Poniżej przytaczamy te interesujące uwagi.

* * *

Najdotkliwszym bólem polskiej duszy jest świadomość ogromnego zapóźnienia naszego rozwoju w porównaniu z innymi wielkimi narodami.

— Porównanie to niedobrze nam smakuje. Ono ma bolesną gorycz... — powiedział Marszałek Śmigły-Rydz.

Gdzież, w jakich cechach charakteru polskiego kryje się ten „wróg nr 1", opóźniający nasz rozwój?

Wrogiem nr 1 Polski

jest niedołęstwo, tysiącramienny polip, oplatający nasz organizm społeczny i gospodarczy,

tamujący twórczość narodu i spychający nas na szary koniec w szeregu wielkich państw świata.

Wroga tego nie łatwo określić, nie łatwo ustalić jego „rysopis". Natomiast łatwo go rozpoznać po objawach, jakimi się w życiu naszym uzewnętrznia.

Odwlekanie decyzji w sprawach ważnych i pilnych, powolność w wykonaniu gdy już decyzja zapadła, unikanie odpowiedzialności w sprawach drażliwych — oto najczęstsze objawy niedołęstwa.

Jest to wróg potężny naszego życia społecznego i państwowego. Potrafi sparaliżować najlepsze nasze chęci i zamiary, zważyć i zmarnować podniosłe nastroje, pokrzyżować najzbawienniejsze plany, stoczyć na próchno każdy zdrowy rdzeń życia.

Jest to przy tym wróg wszechobecny. Znajdziemy go w pokojach urzędów, w gabinetach dyrektorów, **dzierżących w swym ręku losy potężnych przedsiębiorstw lub ważnych gałęzi życia gospodarczego.**

Spotkamy go za ladą kupiecką, przy warsztacie rzemieślnika, nawet — w miotle zamiatacza ulic.

Bo każda czynność nasza — wielka, czy mała — może być wykonana niedołężnie,

a wtedy albo traci na wartości, albo zamiast pożytku, przynosi szkodę.

Potężnego i wszechstronnego wroga Polski nr 1 — **niedołęstwo** — zwyciężyć możemy tylko równie potężnym i powszechnym wysiłkiem.

Musimy tropić czujnie jego obecność i przejawy jego istnienia na wszystkich polach naszego życia społecznego, gospodarczego, państwowego.

Trzeba więc śmiało wskazywać na objawy niedołęstwa, gdziekolwiek bądź ono się przejawia.

Naszego „wroga nr 1" musimy dobrze znać i aktywnie z nim walczyć, by go zwyciężyć i z życia naszego wypędzić na zawsze.

GŁOSY PUBLICZNE

Jeszcze o kinach

BĘDZIŃSKICH

Piszą do nas z Będzina:

Dziwne doprawdy zwyczaje stosuje właściciel kin żydowskich w Będzinie. Do niedawna praktykował **podwyższanie cen za bilety wstępu na wartościowsze filmy, a obecnie podrożył ceny biletów na wszystkie filmy o 20—25%.**

Zapytać należy, gdzie leży powód tej podwyżki. Przecież to chyba nie z okazji rozpoczęcia sezonu; wszak z niedługim już nadejściem wiosny, milej będzie używać powietrza na łąkach lub chociażby na „deptaku", niż siedzieć na małej najczęściej wartości filmie w kinie żydowskim.

W ogóle dziwne są praktyki właściciela kin będzińskich. Swego czasu wybrałem się ze znajomym na przedstawienie do kina „Apollo". Na zapowiednie p. K., że przedstawienie **niedawno** się zaczęło, uiściliśmy należność, przy czym wpuszczono nas bez wydania biletów. Okazało się jednak, że przedstawienie skończyło się dosłownie **za pięć minut.** I za tych kilka minut mieliśmy tak drogo zapłacić? Po długich targach otrzymaliśmy wreszcie od pani K. zwrot pieniędzy. Czy to jest uczciwe?

Także to metody stosuje właściciel „monopolu" kinowego w Będzinie. Postępowanie swe zmieniłby napewno wtedy, gdyby publiczność była bardziej wybredna i mniej uczęszczała na bezwartościowe filmy. L. B.

Samorząd gospodarczy woj. Kieleckiego w sprawie C. O. P.

Samorząd gospodarczy woj. Kieleckiego reprezentowany przez Izbę przemysłowo - handlową w Sosnowcu, Kielecką Izbę rolniczą oraz Kielecką Izbę rzemieślniczą, opracował memoriał zawierający uwagi i wnioski w sprawie planu rozbudowy urządzeń komunikacyjnych: kolejowych, drogowych i wodnych w Kieleckim Ośrodku Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Memoriał ten jest zapoczątkowaniem prac nad zagadnieniami COP. do których samorząd gospodarczy woj. Kieleckiego zalicza przede wszystkim problem inwestycyj przemysłowych, organizowanie sieci placówek handlowych, zagadnienia aprowizacyjne, pobudzenie inicjatywy prywatnej i wiele innych.

Sprawy komunikacyjne, jako wymagające dłuższego okresu czasu dla zrealizowania, samorząd gospodarczy postanowił rozpatrzyć w najbliższym czasie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

4 Marzec

Piątek

Kazimierza król., Lucjana.

Słowiański: Kazimira.

Słońca wsch. 6.17, zach. 17.28

Księżyca wsch 6.38, zach 20.27

HISTORIA PODAJE:

1386 Koronacja króla Jagiełły w Krakowie
1484 Zmarł w Wilnie królew. Kazimierz, późniejszy święty kan. 1521 i patron Polski.
1649 Ślub Jana Kazimierza z Marią Ludwiką
1863 Langiewicz zwycięża pod Pieskową Skałą

PRZYSŁOWIA:

Na św. Kazimierza skowronek przybieża.

AFORYZMY:

Ludzie niezdolni do żadnego zawodu utrzymują, że są do czegoś lepszego stworzeni.

RADY PRAKTYCZNE:

Na stłuczone miejsce na ciele natychmiast przyłożyć zimny okład.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Alarm w Pekinie".
PATRIA: „Niedorajda"
EDEN: „Mocni ludzie".

—oOo—

× **ZARZĄD ORGANIZACJI PRZYSPOSOBIENIA KOBIET DO OBRONY KRAJU** — Koło lokalne w Sosnowcu, zawiadamia członkinie o walnym zjeździe, który odbędzie się dnia 20 bm. w Warszawie. Zgłoszenia przyjmuje w dniach 4 i 5 bm. sekretarka koła — szkoła handlowa im. Kr. Jadwigi, ul. Zygmunta 7, telefon 61478. Uczestniczki zjazdu korzystają z 50% zniżki kolejowej.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w piątek o godz. 20.30 po raz drugi ukaże się arcywesoła farsa Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem świetnego artysty filmowego i teatralnego, najpopularniejszego komika Stanisława Sielańskiego. Ceny miejsc od 55 gr do zł 3.50. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61624.

Jutro w sobotę o godz. 20.30 „Hiszpańska mucha" z gościnnym występem Stanisława Sielańskiego.

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Czwartek 3 bm. godz. 20 — „Tekla"
Piątek 4 bm. godz. 20 — „Trzecia młodość".

× **ZEBRANIE ZARZĄDU SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH PZZPP i H. RZ. P. W SOSNOWCU.** Prezydium sekcji dozorców górniczo - technicznych Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji, że planowane zebranie zarządu i delegatów sekcji zostało przesunięte z dnia 6 marca na 13 bm. to jest na następną niedzielę. Zebranie odbędzie się o godzinie 10 w lokalu Związku przy ul. Sienkiewicza 17-a w Sosnowcu. Przesunięcie terminu nastąpiło w związku ze zwołanym nadzwyczajnym zebraniem oddziału PZZPP i H. Rz. P. w Dąbrowie na dzień 6 bm, w którym winni wziąć udział wszyscy członkowie sekcji z terenu oddziału. Na posiedzeniu w dniu 13 bm. obecność wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji obowiązkowa.

Wojewoda kielecki

ZLUSTROWAŁ 4 POWIATY

Wojewoda kielecki dr Dziadosz przeprowadził trzydniową inspekcję powiatów: Opatowskiego, Częstochowskiego, Zawierciańskiego i Będzińskiego, po czym na zebraniu z udziałem prezydentów Częstochowy i Zawiercia, p. wojewoda omówił akcję pomocy zimowej oraz sprawę wiosennych prac nad podniesieniem stanu sanitarnego miast.

—oOo—

O przestrzeganie

DROGI SŁUŻBOWEJ

Urzędy państwowe opublikowały zarządzenie władz centralnych o obowiązku przestrzegania drogi służbowej wobec wypadków bezpośredniego zwracania się urzędników z prośbami wprost do P. Prezydenta, marszałka Śmigłego-Rydza lub p. premiera w sprawach stosunku służbowego.

Postępowanie takie jest niewłaściwe i narusza konieczność zachowania drogi służbowej, wobec czego winni będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Tak samo niedopuszczalne jest występowanie w podobnych sprawach członków rodzin urzędników, gdyż zainteresowani obowiązani są w swych sprawach służbowych działać osobiście.

Kurs medycyny społecznej

DLA LEKARZY

Z inicjatywy Ministerstwa opieki społecznej i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie organizuje w czasie od 14 marca do 14 kwietnia rb. kurs z zakresu medycyny społecznej.

Zadaniem kursu jest przygotowanie lekarzy do pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych przez pogłębienie ich wykształcenia wiadomościami z zakresu medycyny społecznej i higieny pracy. Poza wykładami teoretycznymi, kurs obejmować będzie również ćwiczenia praktyczne, seminaria, zwiedzanie zakładów pracy, kopalń, sanatoriów itp.

W kursie, który jest bezpłatny, mogą wziąć udział przede wszystkim lekarze odbywający roczną praktykę szpitalną, lekarze zajęci w instytucjach ubezpieczeń społecznych, w razie zaś wolnych miejsc również absolwenci medycyny.

—oOo—

× **WŁAMANIE DO LOKALU STRONNICTWA NARODOWEGO.** Nieznani sprawcy włamali się do lokalu Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu, przy ulicy Nowej 4, nie wyrządzając poważniejszych szkód. Policja prowadzi dochodzenie.

× **ZEBRANIE DZIAŁKOWCÓW W CZELADZI.** W sobotę, dn. 5 bm. t.j. jutro odbędzie się o godz. 7 wieczorem w szkole powszechnej nr 1 w Czeladzi ogólne zebranie działkowców, posiadających ogródki na gruntach Tow. Saturn. Na zebraniu rozpatrzona zostanie sprawa założenia Towarzystwa ogródków działkowych w Czeladzi. Działkowcy proszeni są o przybycie na zebranie z legitymacjami.

× **ZEBRANIE OCHOTNIKÓW WOJENNYCH W GRODŹCU.** Wzywa się wszystkich członków Związku b. ochotników armii polskiej z lat 1914—1921, sekcja Grodziec, zrzeszonych w oddziałach w Sosnowcu i Czeladzi, na walne zebranie, celem wyboru władz, które odbędzie się w dniu 6 bm. o godzinie 10 rano w lokalu świetlicy Związku rezerwistów w Grodźcu, ul. Konopnickiej 1. Stawiennictwo członków obowiązkowe.

Zarząd oddziału Sosnowiec.

89 gr. dziennie

WYNOSI UTRZYMANIE W ARESZCIE MIEJSKIM

W roku budżetowym 1936-37 przebywało w areszcie miejskim w Sosnowcu 6396 osób, które odsiedziały ogół 8734 dniówek aresztanckich.

Koszt utrzymania aresztu w ciągu roku pochłonął sumę 6920 zł. Przeciętny dzienny koszt utrzymania jednego aresztanta wynosił 89 groszy.

—oOo—

O likwidację strajku

W WAPIENNIKACH ŁADY W ZĄBKOWICACH

Jak donosiliśmy już, przed jedenastoma dniami wybuchł strajk okupacyjny w wapiennikach Łady w Ząbkowicach.

W wapiennikach tych zatargi i strajki powtarzały się dość często, a przyczyną ich podobnie jak i ostatniego strajku, było zaleganie z wypłatą skromnych zarobków robotniczych.

Celem likwidacji zatargu i strajku inspektor pracy zwołał na dzisiaj konferencję z udziałem właściciela wapienników oraz strajkujących robotników.

Inspektor pracy dążyć będzie aby robotnicy otrzymali należące im się słusznie, ciężko zapracowane pieniądze.

—oOo—

Dzieci szkoły ćwiczeń

NA ŚCIGACZ MORSKI

Dzieci szkoły ćwiczeń przy liceum pedagogicznym w Sosnowcu złożyły na ścigacz morski kwotę 57 zł w postaci pięciogroszowych znaczków wydanych na ten cel przez Ligę morską i kolonialną.

Zebrane wśród siebie pieniądze delegacja dzieci przekazała na ręce prezesa Obwodu Ligi M. i K. dr Kucharskiego.

Dzieci szkoły ćwiczeń apelują do dzieci innych szkół, aby również zorganizowały wśród siebie zbiórkę na ścigacz morski.

Piękny czyn dzieci szkoły ćwiczeń, świadczący o zrozumieniu przez nie idei morskiej, zasługuje na specjalne podkreślenie.

—oOo—

Drugi konkurs

MIESIĄCA PROPAGANDY CZYTELNICTWA KONKURS DLA RYSOWNIKÓW

Tematy: 1) Rysunkowy plakat propagujący dobrą książkę i dobre czasopismo; 2) Program rysunkowy propagujący czytelnictwo.

Warunki: Format projektu plakatu 20x30 cm. Program formatu ok. 14x20 cm. Wykonanie tuszem lub farbkami na bristolu lub kartonie. Na pracy można umieścić sentencję związaną z czytelnictwem.

W konkursie może wziąć udział młodzież w wieku do 20 lat. Prace nadsyłać do 31 marca br. pod adresem: Komitet Miesiąca czytelnictwa, Dąbrowa Górnicza, Szkoła nr. 3, Okrzei 41. Prace podpisać czytelnie imieniem i nazwiskiem, podać adres, wiek, szkołę i klasę, jeśli uczestnik jest uczniem.

Jako nagrody komitet przeznacza piękne książki.

—oOo—

Budżet Sosnowca

W OPRACOWANIU

Zarząd miejski w Sosnowcu, jak już o tym donosiliśmy, przystąpił do rozpatrywania budżetu na rok 1938-39. Dotychczas rozpatrzono już dochody zwyczajne i nadzwyczajne, zamykające się łączną sumą 4.179.963 zł, w czym dochody zwyczajne wynoszą 2.864.963 zł, nadzwyczajne zaś 1.315.000 zł.

Obecnie zarząd przystąpi do rozpatrywania wydatków.

Po opracowaniu budżetu przez Magistrat, odesłany będzie on do komisji, a następnie wejdzie pod obrady Rady miejskiej.

—oOo—

Wyjaśnienie

W związku z notatką naszą zamieszczoną w dniu 24 lutego rb. o nadużyciach w naczelnej dyrekcji lasów państwowych — otrzymaliśmy wyjaśnienie z dyrekcji naczelnej lasów państwowych, że nadużycia te miały miejsce nie w naczelnej dyrekcji, lecz okręgowej dyrekcji lasów, co niniejszym prostujemy.

Gruźlica w Sosnowcu

zbiera bogate żniwo

Każdego tygodnia podajemy komunikaty miejskiego wydziału zdrowia w Sosnowcu o stanie chorób zakaźnych. Najczęściej notowaną jest gruźlica, która od lat zbiera w naszym Zagłębiu bogate żniwo.

Walkę z tą straszną chorobą prowadzą samorządy, Ubezpieczalnia Społeczna oraz Tow. przeciwgruźlicze.

Według statystyki miejskiego wydziału zdrowia w Sosnowcu wynika, że w ostatnich latach **zmniejszyła się śmiertelność wśród chorych na gruźlicę**, liczba zachorowań natomiast na tę chorobę jest nadal znaczna.

Gdy w roku 1934 zanotowano 291 zachorowań na gruźlicę, to w roku 1935 było ich 411, a w 1936, nie wiele mniej bo 404.

Statystyka zgonów na gruźlicę w tych samych trzech latach wygląda następująco: rok 1934 — 168, r. 1935 — 149, r. 1936 — 145 zgonów.

Tyle wypadków zachorowań na gruźlicę i zgonów wykazuje statystyka w Sosnowcu. W rzeczywistości zaś liczby te są zapewne znacznie większe.

O tym że gruźlica spośród chorób zakaźnych zbiera największe żniwo śmierci wśród mieszkańców Sosnowca świadczy najdobitniej fakt, że na liczbę 178 zgonów w r. 1936 na choroby zakaźne gruźlica zabrała aż 145 osób, czyli ponad 83%.

Świadczenia w ubezpieczeniu chorobowym

w Sosnowcu w roku 1937

Na podstawie ostatnich obliczeń Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu wypłaciła na świadczenia w ubezpieczeniu chorobowym sumę 5.230.450 zł. Na zasiłki pieniężne wydano 1.059.334 zł, w tym zasiłki chorobowe wyniosły 806.853 domowe i szpitalne 85.033, dla położnic 23.108, dla karmiących matek 27.944, pogrzebowe 116.896.

Pomoc dla lecznictwa przedstawia się następująco: na opiekę lekarską 1.654.975, na środki lecznicze i pomocnicze 838.022, na szpitale i zakłady lecznicze 1.405.128, na leczenie w bratnich ubezpieczalniach 50.897, na profilaktykę 222.094, ogółem 4.171.116 złotych.

O zachowanie ostrożności

na przejazdach kolejowych

W związku z mnożącymi się ostatnio nieszczęśliwymi wypadkami na przejazdach kolejowych w poziomie szyn, z uwagi na **bezpieczeństwo publiczne** Wydział komunikacyjno-drogowy urzędu wojewódzkiego w Kielcach przypomina wytyczne, do których należy stosować się przy przejeżdżaniu przez tory kolejowe:

1) Należy przed przejazdem zmniejszyć szybkość tak, by móc zatrzymać pojazd w każdej chwili przed przejazdem.

2) Przed przejazdami, które nie są zamykane rogatkami należy przed wjeżdżaniem na tory upewnić się, **czy nie widać zbliżającego się pociągu**, albo czy zbliżania się pociągu nie zapowiadają sygnały świetlne, lub dźwiękowe, albo znaki dawane przez służbę kolejową.

3) Przed przejazdami, które nie są zamykane rogatkami należy **pojazd zatrzymać** w odpowiedniej odległości, gdy pociąg się zbliża, gdy sygnały zapowiadają nadejście pociągu, lub gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymanie.

4) Przed przejazdami, zamykanymi rogatkami należy **pojazd zatrzymać, gdy** rogatka jest zamknięta, gdy się ją zamyka, lub gdy dzwonki ostrzegawcze oznajmiają o zamykaniu rogatki.

5) Na przejeździe kolejowym w poziomie szyn nie **można zatrzymywać pojazdu, ani wyprzedzać innych pojazdów**.

6) Szczególną ostrożność należy zachowywać, jeżeli wskutek mgły, lub z innych powodów źle widać tory kolejowe przed przejazdami, względnie rogatki.

7) Na przejeździe kolejowym należy **trzymać się o ile możności jak najbliżej prawej strony drogi.**

Zmasakrowane zwłoki kobiety

na torze kolejowym

Mieszkaniec Dąbrowy Franciszek Błaszczyk przechodząc w nocy z ub. środy na czwartek przez Ksawerę dokonał niezwykłego odkrycia.

Oto znalazł na torze kolejowym **zmasakrowane w okropny sposób zwłoki młodej kobiety z obciętymi nogami.**

O makabrycznym odkryciu Błaszczyk zawiadomił natychmiast policję.

Jak wykazało dochodzenie były to zwłoki 30-letniej **Stanisławy Kubiec** z Będzina (Małachowskiego 40).

Młoda kobieta zdradzała od dłuższego czasu **objawy choroby umysłowej** i prawdopodobnie w przystępie silniejszego rozstroju **popełniła samobójstwo**, rzucając się pod pociąg.

Zwłoki po dokonaniu oględzin sądowo-lekarskich, przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego w Będzinie.

Odprowadzając niewiastę do domu

pobił ją i obrabował

W jesieni ub. roku dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na przechodzącą wieczorem ulicą Legionów w Sosnowcu Zofię Krzywdzińską (Sosnowiec, Barbary 6). Napastnik, korzystając z ciemności uderzył kobietę w piersi i wyrwał jej z ręki torebkę, zawierającą około 70 zł i rzucił się do ucieczki.

Na krzyk Krzywdzińskiej nadbiegł patrolujący policjant, który wraz z przechodniami rzucił się w pościg za złodziejem.

Podczas pościgu zatrzymano **Kazimierza Muchę**, z zawodu rzeźnika, w którym Krzywdzińska poznała rabusia. Muchę wobec tego aresztowano.

Mucha, jak już donosiliśmy, stanął w ub. tygodniu przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, jednak rozprawa przeciwko niemu po krótkim przewodzie została odroczona do dnia wczorajszego, celem **przesłuchania nowych świadków.**

Wczorajszy przewód sądowy potwierdził w całości **winę Muchy**, który **odprowadzając Krzywdzińską do domu** i **wykorzystując** słabe oświetlenie ulicy Legionów wyrwał jej torebkę z pieniędzmi.

W wyniku rozprawy sąd skazał Muchę na **rok więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich na 5 lat.

Kolonia miejska

W BUKOWNIE

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, zarząd miejski w Sosnowcu zakupił plac w Bukownie, na którym staną stałe pomieszczenia na kolonie letnie dla dzieci, wysyłane corocznie w lecie z miasta.

Plany zabudowań zostały już opracowane przez wydział budowlany i na ostatnim posiedzeniu zarząd zatwierdził je. Budynków będzie 6, przy czym 4 z nich przeznaczone będą na mieszkania, dwa zaś pozostałe będą budynkami gospodarczymi.

Roboty przy budowie kolonii rozpoczną się z wiosną b. roku i będą rozłożone na dwa lata.

—oOo—

Nadzwyczajne zebranie

PZZPP i H. R. P. W DĄBROWIE

Zarząd oddziału Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Dąbrowie Górniczej zawiadamia wszystkich członków oddziału i zainteresowanych pracowników umysłowych, że w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 10.30 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. 3 Maja 4 w Dąbrowie nadzwyczajne zebranie oddziału dla poinformowania członków o ostatnich aktualnych zagadnieniach, dotyczących pracownika umysłowego ze szczególnym uwzględnieniem sprawy umów zbiorowych.

Zarząd oddziału wzywa wszystkich członków do gremialnego udziału i zaprasza równocześnie pracowników umysłowych z terenu Dąbrowy do uczestniczenia w obradach.

Bliższych informacyj w tej sprawie udziela sekretariat oddziału.

—oOo—

× **POŻAR W SOSNOWCU.** W tych dniach miejska straż pożarna w Sosnowcu wezwana została do pożaru, który wybuchł w domu przy ulicy Nowej 4. Ogień ugaszono w zarodku.

W toku dochodzenia prowadzonego w sprawie ustalenia przyczyn pożaru, służąca właścicielki domu zeznała, że na krótko przed wybuchem pożaru pani jej była ze świecą na strychu.

W związku z tym zeznaniem policja przesłuchała właścicielkę domu. Dalsze dochodzenie w toku.

PROGRAM RADIOWY

AMERYKAŃSKI DYRYGENT I BELGIJSKĄ ŚPIEWACZKA W KONCERCIE TRANSM. PRZEZ RADIO

Dnia 4 bm. o godz. 20 transmituje Polskie Radio z sali Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie znany kapelmistrz amerykański, pochodzenia rosyjskiego, Emil Cooper.

Poza sławnym dyrygentem wezmą udział w koncercie soliści: belgijska śpiewaczka — Flora Moulaert-Maas i skrzypek polski, Wacław Kochański. Program obejmuje utwory Debussy'ego, Saint-Saensa, Ravela, Duparca, Francka, de Falli i Chabrier'a.

„SZLAKIEM ROZŚPIEWANEJ WŁÓCZĘGI" NA FALI RADIOWEJ

W piątek, dn. 4 bm. o godz. 17.15 nadaje Rozgłośnia Krakowska na fali ogólnopolskiej pogodną audycję rozrywkową pt. „Szlakiem rozśpiewanej włóczęgi", w opracowaniu Wł. Krzemińskiego. Będą to piosenki amerykańskiego trampa, a więc rodzaj lekkich melodii, u nas zupełnie nie znanych. Wykona je śpiewak Czesław Sager-Czaja, który przez wiele lat mieszkał w Ameryce ze swym stałym akompaniatorem Ryszardem Frankiem.

PIĄTEK, 4 MARCA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół: „Na dworze króla Zygmunta" — słuchowisko; 11.40 Duety z oper włoskich — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Zwierzęta, ptaki i owady bohaterami opowieści muzycznych — płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Wanda Landowska gra Bacha — płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Pięć wróbli w jednym pudle" — opowiadanie dla dzieci; 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa; 16.15 Koncert rozrywkowy; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Urszulanki na Polesiu — pogadanka; 17.15 „Szlakiem rozśpiewanej włóczęgi" (piosenki amerykańskiego trampa) — audycja słowno-muzyczna; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Transmisja z Łodzi: Recital śpiewaczy Janiny Szczygłówny przy fortepianie Anatol Heintze; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 „Gaz ziemny i gazociąg" — odczyt; 19.00 „Theatrum Sancti Casimiri" — audycja w oprac. dr. Piotra Śledziewskiego; 19.30 Piosenki w wykonaniu — „Piątki Poznańskiej"; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Koncert muzyki operowej — płyty.

CZUWAJ TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI ROK IV--NR. 150

T. BARTOSZ.

Łękawo, Łękawo - cóżeś ty za pani...

(2) Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, majątek zakupiła rodzina Przedpelskich z Saturna, koło Czeladzi. I tu właśnie rozpoczyna się ta cała historia, tak ważna, dla każdego harcerza zagłębiowskiego, historia zagłębiowskiej Łękawy harcerskiej. Oto jak opiewa historię Łękawy harcerskiej, tablica wmurowana we front pałacu:

„Pałac ten wraz z kościołem i parkiem, inż. Józef Przedpelski, dn. 12.5. 1921 roku, harcerzom Zagłębia Dąbrowskiego — ofiarował, aby im był szkołą służby Bogu Ojczyźnie i bliźnim".

Zarząd oddziału ZHP. w Sosnowcu 1928 roku — odrestaurował.

Historia ofiarowania pałacu harcerstwu Zagłębia Dąbrowskiego, przedstawia się mniej więcej tak:

Szosą między Czeladzią a Sosnowcem, jechał chłop z pełnym wozem kapusty, w główkach. Szosa była nierówna, pełna wyboi i dziur, słynne podmiejskie „kociołebki", wóz tedy podskakiwał na każdym kamieniu; kapusta również „podskakiwała" i pojedyncze główki padały na bruk. Chłop jechał dalej. Ktokolwiek szedł, spojrzał, poszedł dalej, albo jeszcze lepiej, wziął kilka na bruku leżących główek kapusty i szedł z myślą: „kijem tego, co nie pilnuje swego..."

Aż tu idzie ulicą harcerz w mundurze. — Twarzyczka dziecięca prawie, ale z oczu mu błyska hart i żelazna wola.

Harcerz zobaczywszy leżące główki, zaczął je zbierać i z powrotem wrzucać na wóz. I tak szedł, spełniając tę „syzyfową pracę".

W pewnej chwili, chłop odwrócił się i ujrzał obcego przy wozie.

— Pieronie! — i śmignął harcerza batem.

A dziwnym trafem, zdążył to zaobserwować przejeżdżający tamtędy inżynier Józef Przedpelski, dyrektor Tow. „Saturn". Zainteresował się tą organizacją, która tak hartownych i szlachetnych ludzi wychowuje. No i, po poznaniu metod, jakimi się harcerstwo posługuje, ofiarował nam pałac wraz z parkiem i kościołem „aby był im szkołą służby Bogu, Ojczyźnie i bliźnim..."

I czy mają zupełną słuszność ci, co mówią, że pałac ten dostali harcerze za główkę kapusty? (!).

———

..Już zachodzi czerwone słoneczko
Za zielonym gajem —
Ubodzy powstańcy, śląscy bojownicy
Idą na bój krwawy...

Maszerujemy przez wieś, z pierwszą drużyną kolonistów, którą dostaliśmy z Mundkiem do prowadzenia. Drużyna pierwsza, to chłopcy najstarsi, od lat dwunastu do szesnastu. Chodzimy z nim na przechadzki do lasu. W lesie przerabiamy różne ćwiczenia i gry. Praca jest ciężka i odpowiedzialna, bo to prawie nasi rówieśnicy i w ogóle jest to zupełnie „surowy materiał". Z początku maszerowali, jak... gęsi, albo dzieci z „powszechnej" idące do kościoła. Teraz idą trochę lepiej, bo już ich chodzić nauczyliśmy.

..Kury, gęsi i zielone kaczki
Przestały jajka nieść —
Kogut się dowiedział, wojnę wypowiedział
Musiały jajka nieść...

Maszerujemy białym szlakiem gościńca w stronę Kalisk, wsi opodal Łękawy leżącej pod lasem.

Między domami śpiewamy. Przed domy wychodzą kmiotkowie, z podziwem na nas patrząc.

— A, to harcyrze i letniki z Łękawy!...

— Hej ziup, organista! Hej ziup organista!... Wznosimy radosne okrzyki. Wchodzimy w las. Rosną tu niebotyczne sosny, co wystrzeliły urodziwymi czubami ku wyżynie. Zielone krzewy jałowca, puszą się krasą czarnych, żywicą tchnących jagód... Najeżone ostrymi kolcami krzewy jeżyn, tulą się do grubych pni sosnowych, osłaniając zazdrośnie czarne soczyste maliny...

Gdzieś w krzakach zerwał się spłoszony zając i pomykał ku leśnym ostępom...

W gałęziach załopotał trwożliwie dziki gołąb, a wilga klaskała gdzieś w podniebnym królestwie.... Przez gąszcze, przechodziły tu złociste refleksy przed południowego słońca... Gdzieś z leśnej głuszy, doszedł nas wspaniały zew myśliwskiego rogu... Echo unosiło w dal, obijając o drzewa metalowy śmiech trąbki...

Cisza poza tym tu była, wspaniała, majestatyczna, władcza cisza Przyrody, w której jakże marnym prochem jest człowiek...

Pobyt w lesie, urozmaicamy chłopcom grami i zabawami leśnymi. Wesoło nam jest. A po gonitwach i grach, odpoczynek. Chłopcy mają czas wolny. Napychają się czarnymi malinami. „Ważni" siedzą pod drzewem, dyskutując na temat wypełnienia dnia następnego. Wreszcie... ciszę lasu, przeszywa ostry gwizdek Mundka. Maszerujemy piaszczystą, leśną drogą, tak samo wesoło śpiewając:

Zagłębiacy, — wszak to nie bylejacy,
Nie żadni to pętacy, każdy fason ma..
A jacy to pętacy, jak wezmą się do pracy
To wszystko jak na tacy, ładny fason ma.

Piaszczystą drogą jedzie wóz, naładowany po brzegi torfem. Koń dobywa ostatnich sił, usiłując wyciągnąć furmankę, której koła werżnęły się głęboko w piasek. Furman okładał niemiłosiernie biedne konisko... — Chłopcy! — wyciśniemy to..!

Na zew Mundka, zerwała się cała kolonijna hałastra. Wóz został wypchany na drogę bez udziału konia. Furman starał się ukryć radość. Wychodzimy na drogę, z której widać z zieleni drzew się wyłaniający nasz kochany dom — pałac łękawski.

Złączeni węzłem i uściskiem dłoni
Serc swych łańcuchem, zespolimy się!
Nad krajem gromko nasza pieśń
zadzwoni...

Wchodzimy we wrota pałacu. W jadalni słychać tak upragniony przez każdego brzęk porcelanowych talerzy. Przygotowanie do obiadu. Już kucharki wnoszą w waźach apetycznie dymiącą zupę. Któryś ze służby kuchennej zwierza mi się, że „dziś będzie budyń czekoladowy..."

(D. c. n.)

Zmiana warty w 83 Z.D.H. w Dąbrowie Górniczej

Pożegnanie ustępującego drużynowego

W poniedziałek, dnia 28.2. w szkole im. Marii Konopnickiej w Dąbrowie odbyła się ceremonia pożegnania, po pięcioletniej służbie na stanowisku wodzowskim, drużynowego 83 ZDH., phm. Piotra Reronia.

W dużej, reprezentacyjnej sali szkolnej zebrali się rodzice harcerzy, członkowie KPH. i zaproszeni goście. Po wejściu na salę hm. St. Piotrowskiego padła komenda „baczność" i na ręce dowódcy hufca spłynął raport, złożony przez dotychczasowego drużynowego.

Mamy przed sobą 50 umundurowanych, stojących w dwuszeregu harcerzy.

Z kolei zostaje odczytany rozkaz drużyny i przekazanie funkcji kierownika pracy harcerskiej w tym ośrodku — w ręce ćwika, — Kosienia Piotra. Ceremonię wręczenia dystynkcyj wodzowskich kończy krótki melduneck, złożony hufcowemu przez nowego wodza 83 ZDH, a mówiący o objęciu obowiązków.

Następuje zbiorowe odśpiewanie „Modlitwy harcerza". Przed dwuszeregiem skautowym staje kierownik szkoły p. Wachelko, — który w imieniu szkoły i zarządu KPH. — składa phm. P. Reroniowi podziękowanie za długoletnią służbę, po czym ustępującemu drużynowemu zostają wręczone od drużyny i zarządu KPH. pamiątki wdzięczności: album i pięknie haftowana lilia harcerska.

Po zakończeniu części oficjalnej — zebrani przeszli do świetlicy drużyny, zasiadając do wspólnej herbatki, podczas której przemówił opiekun drużyny p. Bałazy, podkreślając rzetelną pracę i osiągnięte przez druha P. Reronia rezultaty w tut. szkole.

Reasumując całość stwierdzić należy, że praca harcerska, że jednostka harcerska — istniejąca w szkole nr. 3 w Dąbrowie — idzie konsekwentnie naprzód — wyżej. Oby ten poziom pracy — jak powiedział p. kier. szkoły Wachelko — udało się utrzymać nowemu drużynowemu, oby 83-cia pod nowym wodzostwem sięgnęła po nowe laury.

Nadzieje takie są. Gwarancję ich spełnienia daje w dużej mierze pełne entuzjazmu dla idei ZHP. Koło Przyjaciół drużyny i tego KPH. tak wybitnie się poświęcający sprawie członkowie zarządu oraz opiekun Sobieszczyków.

Jak to pięknie brzmi: „W tym roku kupujemy dla drużyny namioty i pełne wyekwipowanie — posiadamy w kasie KPH .1.000 zł."

Drużyna 83-cia, gdy nie miała funduszów na namioty skonstruowała własnymi siłami wspaniałe pawilony z dykty i w tych pawilonach mieszkała w czas letniego obozu. Jest to fakt świadczący, że drużynie nie brak chęci i zapału do pokonywania trudności.

Niechaj ta moc wewnętrzna towarzyszy zawsze Sobieszczykom na harcerskim szlaku.

b.

Wiadomości z życia hufca będzińskiego

KARNAWAŁ — PRZYSTAŃ ŻEGLARSKA RADA DRUŻYNOWYCH.

Ostatnio hufiec będziński wykazuje olbrzymią działalność na wszystkich polach. Także poszczególne jego jednostki, tj. drużyny, organizują przeróżne imprezy i praca w szeregach wre.

Podkreślić tutaj należy duże zrozumienie dla poczynań harcerskich wśród społeczeństwa będzińskiego.

Ostatnio tak cały hufiec, jak i poszczególne drużyny żyły pod wrażeniem karnawału. W związku z tym odbywały się wszędzie zabawy karnawałowe oraz tradycyjne śledziówki.

Na terenie hufca będzińskiego w szybkim tempie rozrasta się drużyna żeglarska. Urządziła ona wystawę. Wystawa cieszyła się niebywałym powodzeniem i dała dość duży dochód. Była ona urządzona w związku — ze „Świętem Morza" i dlatego też dochód z wystawy został całkowicie przeznaczony na FOM.

Hufiec będziński podjął budowę przystani żeglarskiej nad Czarną Przemszą. Sprawą tą żywo zainteresował się p. prezydent miasta Będzina, przyznając teren dla wyżej wymienionej przystani. Także LMK. upoważniło zarząd do współpracy z przyszłym komitetem budowy przystani. Przystań żeglarska ma uprzystępnić uprawianie sportu wodnego hufcom położonym nad rzeką Przemszą. A to: będzińskiemu, dąbrowskiemu i grodzieckiemu.

Ważnym jest że harcerstwo zagłębiowskie wykazuje coraz większe zainteresowanie się krótkofalarstwem. W związku z tym odbywa się już w hufcu będzińskim od dłuższego czasu kurs łączności. W sobotę o godzinie 16 po poł. odbędzie się wykład na temat: „Obsługa radiostacji nadawczej". Bardzo radosnym objawem jest żywotna i intensywna praca — Koła przyjaciół hufca, które zorganizowało poranek dla młodzieży, który dał 230 zł. całkowitego zysku, z przeznaczeniem na urzą-

(Dalszy ciąg na stronie 7-ej)

EWA Z TAUZOWSKICH PLUCIŃSKA

Pierwszy patrol harcerek w Sosnowcu (Rok 1912 — 1918)

VIII.

Zaledwie ruszyłyśmy, już zaczęła się piosenka na ulubioną nutę:

Raduje się serce,
Raduje się dusza,
Gdy pierwsza drużyna,
Na wycieczkę rusza!
Ojda, ojdadana, drużyno kochana,
nie masz to jak pierwsza, nie!
I choć do Zagórza
Mamy długą drogę,
Ale przejdziem migiem,
Byle tylko w nogę!
Ojda, itd.
A nasz pierwszy zastęp
Dzielnie maszeruje,
Układa piosenki,
Pięknie wyśpiewuje!
Ojda, ojdadany, zastęp nasz kochany,
nie masz to, jak pierwszy, nie!
Drugi zastęp dzielny
W pracy nie ustaje
Nawet wśród wycieczek
W tyle nie zostaje!
Ojda, ojdadany, zastęp nasz kochany,
nie masz to, jak drugi, nie!
A nasz zastęp trzeci
Nie wielka powaga,
Nawet i na zbiórkach
Uwagi wymaga!
Ojda, ojdadany, zastęp ukochany,
nie masz to, jak trzeci, nie!
Czwarty zastęp to są
Wielkie bohaterki
Odważne i śmiałe,
Gdy strach jest nie wielki!
Ojda, ojdadany, zastęp nasz kochany,
nie masz to, jak czwarty, nie!
Piąty znów najmłodsze
Każdy powie „śmiały".
Bo nasze biszkopty
Tak nam powiedziały...
Ojda, ojdadany, zastęp ukochany,
nie masz to, jak biszkopty, nie!

Dostało się więc każdemu z zastępów, a potym już poszczególnym harcerkom (rymy najczęściej częstochowskie, ale humor bajeczny).

Nasza Hala mała
Jeszcze nie ustała,
Niech więc idzie dalej
Las widać w oddali
Ojda, itd.
Marysia chciałaby
Siąść w połowie drogi,
Lecz naprzód biszkopcie
Chodź, wyciągaj nogi!
Ojda, itd.
Nareszcie las blisko
Pociesz się harcerko,
Wypoczniesz tu dobrze,
Pokrzepisz manierką,
Ojda, itd.
Zresztą wody nie brak,
Pić więc możesz śmiało,
Zjeść swoje zapasy,
Gdy się je zabrało..
Ojda, itd.
Cienia też nie zbraknie
Tam hen pod drzewami,
Rozłożysz więc obóz
Razem z harcerkami.
Ojda, itd.

I rozłożyłyśmy obóz, a każdy zastęp otrzymał samodzielną pracę: a) założyć obóz i być odpowiedzialnym za wybór miejsca i porządek w obozie, b) założyć kuchnię polową i ugotować w kotłach obiad dla całej drużyny, c) zrobić szałas i łoże amerykańskie, d) zrobić szałas i maty, e) udekorować obóz i przygotować stół do obiadu. Poza tym część druhen objęła warty. I rozpoczęła się praca poszczególnych zastępów na wyścigi, kto też lepiej wypełni ją. Drużynowa z przyboczną czuwały nad wszystkim, a piosenki snuły się dalej, nieraz ochocze i dowcipne, czasem nieco złośliwe, lecz nikt się o nie nie obrażał. Przyjmowano je kaskadą śmiechu.

Np. komendantce kuchni zaśpiewały:

Komendantko miła,
Coś ty zgotowała,
Pojąć nie możemy
Coś ty zrobić chciała.
I cóż to za zupa?
Harcerki pytają
— „Nie pytaj: co to jest,
A jedz, kiedy dają"!
Ojda, itd.

To znów komendantce szałasu:

„A cóż to za pałac?"
Biszkopty pytają
— Nie, to zwykły szałas —
Odpowiedź im dają.

Praca szła sprawnie, ochoczo. Humory wyśmienite. Ponieważ na zbiórce miała być komendantka okręgu, a więc i dla niej piosenka:

Komendantkę naszą,
Choć nie dawno znamy,
Lecz coraz serdeczniej
I szczerzej kochamy.
Ma tu przyjść na zbiórkę,
Więc ją powitamy:
A na powitanie
Pięknie zaśpiewamy.
Ojda, itd.

Przeszedł obiad, wybieramy się już do domu, a komendantka nie przyszła. Więc znów piosenka:

Długo jej nie widać,
Naprożno czekamy,
Biedniejmy, i po cóż
Oczy wyciągamy.
Kwiatów jej narwiemy,
Które dziś oddamy,
Niech wie, że my o niej,
Zawsze pamiętamy!

Powrót do domu znów pełen zadowolenia, humoru i pieśni (nie pamiętam wszystkich). Nigdzie poza pracą harcerską nie spotkałam tyle szczerej radości życia, takiego życia się i zrozumienia serdecznego.

(Dokończenie ze strony 6-ej)

dzenie świetlicy harcerskiej dla całego Hufca. Świetlica zostanie otwarta w Halach Targowych w Będzinie, przy Komendzie Hufca. Do świetlicy zostaną zakupione gry i zabawy, całkiem nowe umeblowanie oraz biblioteka.

Hufiec będziński podaje do wiadomości, że dnia 13 marca odbędzie się odprawa drużynowych o godz. 8.30 rano.

Vice.

Kronika harcerska

ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU jest zarazem częściowym zamknięciem okresu wzmożonych imprez dochodowych, z których środowiska zaczerpnęły pełną garścią funduszu na akcję letnią. Nie było po prostu Koła przyjaciół, któreby nie zorganizowało tanecznej imprezy na dochód swej drużyny. Pokłosie karnawałowe — którego bilans stanowi przeszło sto zabaw tanecznych, urządzonych przez K.P.H. — ukoronował najpiękniejszy bal, ozdoba zagłębiowskiego karnawału, bal zorganizowany przez zarząd Obwodu w salach Ratusza w Sosnowcu, a nawiązujący do dawnych tradycji — „Bal Liliowy".

PODZIĘKOWANIE SOBIESCZYKÓW. — Komenda i harcerze 83 druż. harc. w Dąbrowie Górn. składają serdeczne podziękowanie wszystkim obecnym na uroczystości w dniu 28.2. a w szczególności: pani Bochenkowej, Kierownictwu szkoły nr. 5, Opiekunowi drużyny, p. Balszemu oraz całemu Zarządowi KPH.

KOMISJA PRÓB NA H.R. PRZY KOMENDZIE I HUFCA W SOSNOWCU została zatwierdzona przez Kom. Chor. w składzie: przewodniczący — hm. Stanisław Kopański, członkowie — hm. Stanisław Konieczko, phm. Kazimierz Sozański, H. R. Andrzej Folwarski.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nowe władze
ZWIĄZKU OFICERÓW REZ. W ZAWIERCIU

W ub. niedzielę w sali Rady powiatowej w Zawierciu odbyło się roczne walne zgromadzenie członków koła Związku oficerów rez. oddział w Zawierciu. W zebraniu uczestniczyli: delegat zarządu Okręgu śląskiego ZOR, prezes Koła ZOR kpt. Konopka i p. starosta mgr Trznadel oraz miejscowe władze wojskowe.

Zebrani oficerowie i podchorążowie rez. dokonali wyboru władz związkowych w następującym składzie: prezes — por. Leonard Świderski, wiceprezes — kpt. dr Władysław Drabarek, członkowie zarządu: por. mgr. Karol Jabłonowski, pchor. Stanisław Brzozowski, pchor. Eugeniusz Opydo, zastępcy: por. Włodzimierz Dudziński, por. J. Okularczyk, pchor. Eugeniusz Utracki; komisja rewizyjna: kpt. Julian Berndt, por. dyr. Lesław Gąsiorowski, pchor. dyr. Ludwik Masłowski, zastępcy: por. Antoni Wincentowicz i por. dr J. Wołoszyński.

× KURS OPLG W ŻARKACH. Staraniem zarządu obwodu powiatowego LOPP w Zawierciu, został zorganizowany 10-godzinny kurs informacyjno-propagandowy OPLG w Żarkach. Zainteresowanie społeczeństwa żareckiego b. duże. Kursu wysłuchało około 200 osób. Na zakończenie odbył się pokaz z zakresu obrony przeciwlotniczo - gazowej. Kurs prowadził instruktor obwodowy OPLG p. Stanisław Brzozowski.

× O UKRÓCENIE WYKROCZEŃ. Jak się dowiadujemy, starostwo zawierciańskie wobec stwierdzenia b. częstych wypadków uprawiania handlu na szeroką skalę w niedzielę i święta, o czym niejednokrotnie już pisaliśmy, wydało ostre zarządzenie, w celu ukrócenia tych wykroczeń. Ostrzega się, że w razie stwierdzenia dalszego uprawiania handlu w niedzielę, osoby te będą surowo karane, w drodze postępowania karno - administracyjnego.

× PRZYWŁASZCZENIE. Onegdaj zgłosił się do komisariatu p.p. w Zawierciu L. Pinkus Eliasz (ul. Marszałkowska 9) i zameldował o przywłaszczeniu na jego szkodę zł 154.80 przez Hochausa Icka (Porębska 9). Policja prowadzi dochodzenie.

× WALNE ZEBRANIE „LIRY". W dniu 13 bm. o godzinie 13 w lokalu własnym odbędzie się walne doroczne sprawozdawcze zebranie Tow. śpiew. „Lira" w Zawierciu.

Zuchwały napad bandycki w Katowicach

Bandyci zamordowali przodownika policji i obrabowali wózek pocztowy

W ub. środę około godz 19.20 wieczór dokonano na terenie Wielkich Katowic w Ligocie zuchwałego napadu rabunkowego na dwóch funkcjonariuszów urzędu pocztowego Katowice-Ligota, wiozących pieniądze.

Przebieg napadu przedstawia się następująco: Dwaj funkcjonariusze pocztowi Roman Wolny i Perzy Oleś, uzbrojeni w rewolwery, odwozili na dworzec do ambulansu kolejowego na wózku worek pocztowy, zawierający listy, przesyłki itd., oraz szkatułkę żelazną z zawartością 6.500 złotych.

Obaj nie zauważyli, że za nimi posuwali się już od samej poczty dwaj bandyci. Równocześnie od strony dworca zbliżali się ku nim dwaj wspólnicy bandytów.

Nad transportem pocztowym sprawował nadzór ... pca komendanta posterunku PP w Ligocie przod. Piotr Wałach.

W pewnej chwili na ul. Franciszkańskiej w Ligocie bandyci idący z tyłu wydobyli broń, a jeden z nich strzelił do eskortującego wózek przod. Wałacha, raniąc go ciężko w prawy bok. Działo się to w odległości około 100 m. od gmachu poczty.

Dwaj inni bandyci przewrócili na ziemię obu funkcjonariuszów pocztowych.

Gdy bandyci uporali się z policjantem i pocztowcami, doskoczyli do wózka, z którego zabrali obydwa worki, zawierające zwykle przesyłki i listy wartościowe oraz około 14 kg ciężką kasetkę żelazną zawierającą 6.500 zł. Dokonawszy rabunku, bandyci dali jeszcze 2 strzały do leżących na ziemi funkcjonariuszów pocztowych, które chybiły, po czym zbiegli w kierunku lasu na Zadole.

W następnej chwili listonosze, ochłonąwszy z przerażenia, wystrzelili z rewolwerów w kierunku uciekających bandytów, lecz strzały chybiły.

Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast energiczny pościg za bandytami, jednak wszelkie usiłowania ujęcia ich okazały się bezskuteczne. Przepadli oni bez śladu. Jak ustalono, na krótko przed dokonaniem napadu widziano w pobliżu poczty i miejsca napadu kilku cyganów.

Śp. przod. Wałach pełnił służbę na posterunku w Katowicach-Ligocie od czasu objęcia Górnego Śląska przez władze polskie i wśród miejscowej ludności był powszechnie lubiany.

W ciągu nocy policja dokonała w okolicy Ligoty i Piotrowic licznych aresztowań osób, podejrzanych o dokonanie zuchwałego napadu.



GABRIEL D'ANNUNZIO

W Gardone na Rivierze włoskiej — jak to już donosiliśmy — zmarł najwybitniejszy współczesny poeta włoski i żołnierz, opromieniony aureolą bohatera narodowego, Gabriel d'Annunzio. Śmierć zastała znakomitego poetę przy pracy, której poświęcał się do ostatniej chwili, wydając m. in. ostatnio dzieło pt. „Opera omnia", w którym opiewa zwycięstwa włoskie w Afryce i wyraża podziw dla woli zwycięstwa, wykazanej przez Mussoliniego i naród włoski. Na zdjęciu podobizna Gabriela d'Annunzio w mundurze generała lotnictwa.

Napad na burmistrza m. Wolbromia
Zemsta b. ławnika

W najbliższym czasie przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanie b. ławnik miasta Wolbromia Ludwik Pogiódka, oskarżony o brutalny napad i znieważenie burmistrza miasta Wolbromia p. Ludwika Kalisty.

Pogiódek będzie odpowiadał z art. 133 K. K.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że w ub. roku w jednej z restauracyj wolbromskich, żywiąc nienawiść do burmistrza za pozbawienie go mandatu ławnika, napadł i czynnie znieważył burmistrza Kalistę.

Zapowiedź niecodziennego bądź co bądź procesu wywołała w sferach wolbromskich zrozumiałe zainteresowanie.

Mściwemu ławnikowi grozi kara kilkuletniego więzienia.

Podchmielony szofer spowodował wypadek
Tajemniczy pasażerowie zbiegli

Onegdaj po południu na szosie pod Sławkowem podchmielony szofer spowodował wypadek rozbicia auta i skaleczenia trzech pasażerów, jak się okazało, również podchmielonych.

Auto rozbite zostało o słupki betonowe stojące przy szosie. Pasażerowie i szofer zostali dotkliwie pokaleczeni odłamkami szkła.

Uderzenie auta o słupki musiało być silne skoro cztery z nich zostały złamane.

Rozbite auto wraz z pasażerami zabrało auto ciężarowe, które nadjechało przypadkowo zaraz po katastrofie w kierunku Zagłębia Dąbrowskiego.

Nazwiska szofera, ani pasażerów, na razie nie zdołano ustalić, jedynie zauważono, że auto miało znak: A-25-117.

NA KANWIE

Wujaszek z kanarkiem

— Dzień dobry, wujaszku! — zawołał pan Aron Szczypca, ujrzawszy rumiane policzki Chila Brylansztajna. — Skąd wujaszek się tu wziął?

— Z pociągu przyjechałem — odparł pan Brylansztajn — i pomyślałem sobie: dlaczego nie odwiedzić kochanego Aronka? Nawet prezent przywiozłem!

— Co to jest? — zawołał z przestrachem pan Aron.

— To jest klatka. A ta zwierzynka we środku to kanarek się nazywa. Powiadam ci, to on śpiewa! Jak nieboszczyk Caruso. Chór Dana przy nim wróbel, słowo honoru ciebie daję. Jak on zacznie śpiewać i piszczeć, to śpiewa i piszczy cały dzień i całą noc bez końca. Po prostemu zwariować można.

Pan Aron jęknął.

— Po co mnie wujaszek jego przywiózł? Czy ja się zajmuję hodowlą drobiu? I w ogóle nie chcę mieć w domu zwierzyniec.

— Idź ty głupi, ty! — uśmiechnął się pobłażliwie pan Brylansztejn. — To bardzo przyjemny ptaszek. Powieś ją w salonie, to odrazu wszystkie goście uciekną!

Ten ostatni argument przekonał pana Arona i klatkę zawieszono w salonie. Ale ponieważ muzykalny ptak, zgodnie z zapowiedzią, śpiewał jak Caruso przez całą noc, przeto nad ranem doszło do gwałtownej sceny, po której pan Aron zrzucił wuja wraz z kanarkiem ze wszystkich schodów.

— Pan sędzia mówi, że z gościa trzeba się dobrze obchodzić. Sie pytam dla czego? — bronił się pan Aron na rozprawie. — Dlatego, że mnie zakłócił z kanarkiem spokoju domowego ogniska?

Że mnie ten kanarek kwiczał i piszczał nad głową przez całe noc, to go miałem nie wyrzucić? Tak robi dobrze wychowana ptaszka? Świnia tak robi, nie kanarek!

Sąd skazał pana Arona na 50 zł grzywny.

KRONIKA OLKUSZA

Prąd z Jaworzna
DLA SŁAWKOWA

Zarząd gminy Sławków przystępuje do przebudowy sieci elektrycznej, przechodząc z własnej elektrowni, pędzonej przy pomocy siły wodnej — na prąd z elektrowni gwarectwa jaworznickiego.

Na skutek przeprowadzonych pertraktacji z elektrownią w Jaworznie, mieszkańcy Sławkowa z dniem 1 kwietnia rb. korzystać będą z lepszego i tańszego światła jaworznickiego.

Pożyczki na budowę
SZKÓŁ POWSZECHNYCH

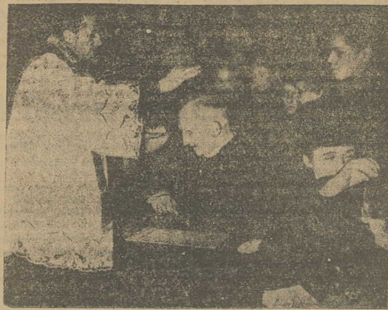
W Miechowie odbyło się posiedzenie zarządu Tow. popierania budowy publ. szkół powszechnych, na którym rozpatrywano podania poszczególnych gmin pow. Miechowskiego i Olkuskiego o pożyczki na budowę szkół powszechnych.

Wysokość pożyczek na powyższy cel ustalono: dla pow. Miechowskiego zł 24 tys. i dla pow. Olkuskiego zł 22 tys., z czego 10 tys. zł na budowę szkoły w Bolesławiu pod Olkuszem.

W konferencji brali udział pp. starostowie obydwóch powiatów, inspektor szkolny, inspektorzy samorz. gminnego i inni.

„ORZEŁ" — „Jedna na milion".

× NIEDOSZŁA UROCZYSTOŚĆ STRON. NARODOWEGO. W Sułoszowej (Olkuskie) miało się odbyć zgromadzenie Stron. Narodowego, połączone z otwarciem i poświęceniem własnego lokalu. Wobec nieprzybycia prelegentów i delegatów z Krakowa i Miechowa, uroczystość odłożono na inny termin.



W ŚRODĘ POPIELCOWĄ

W ub. środę Popielcową we wszystkich kościołach odbyło się tradycyjne posypywanie głowy popiołem. Przy uroczystości tej ksiądz wypowiada słowa liturgiczne: „z prochu powstałeś i w proch się obrócisz".

SPORT

DALSZE SUKCESY POLAKÓW W MONTE CARLO

W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo Hebda zwyciężył Francuza Brugnona 6:1, 6:1, a Tłoczyński wygrał z Francuzem Jaquement 3:6, 6:0, 6:4.

W grze pań Jędrzejowska pokonała Jarvis 6:1, 6:1, a Siodówna przegrała po zaciętej walce z Chinką Hoa Hing 4:6, 6:1, 6:3. Chinka, jak wiadomo, pokonała niedawno słynną Francuzkę Mathieu, przeto wynik młodej Polki jest wcale zaszczytny.

Największą jednak niespodziankę sprawiła wszystkim nasza para Tłoczyński — Spychała która w turnieju debli narodowych o t. zw. Butler Cup, wyeliminowała kombinację szwedzką: Szroder—Wallen 6:3, 6:4, 8:6. Podkreślić trzeba, że Szwedzi uchodzą za parę b. zgraną i groźną.

W rozgrywce o puchar pań Jędrzejowska z Siodówną musiały ulec parze angielskiej Scott — Thomas, zdobywając pierwszego seta. Wynik 6:8, 1:6, 1:6.

POLSKA W DRUGIEJ DZIESIĄTCE PAŃSTW LEKKOATLETYCZNYCH

W Paryżu obradował kongres międzynarodowej federacji lekkoatletycznej. Pierwszego dnia kongres zatwierdził 45 nowych rekordów światowych. Na podkreślenie zasługuje zatwierdzenie słynnego rekordu Owensa na 100 metrów w czasie 10,2 sek., oraz rekordu Townsa na 110 metrów przez płotki, wynoszącego 13,7 sek. Z polskich rekordów zatwierdzono tylko jeden — Walasiewiczówny na 50 metrów (6.3 sek.). Inne jej rekordy a zwłaszcza słynny skok w dal (6.02 m.) nie zostały zatwierdzone z powodu... nienadesłania protokółów.

W drugim dniu kongres postanowił podzielić wszystkie państwa należące do Federacji na trzy klasy. Do pierwszej zaliczono 10 najsilniejszych państw lekkoatletycznych, a mianowicie: Finlandię, Francję, Kanadę, Niemcy, Anglię, Węgry, Włochy, Japonię, Szwecję i Amerykę. Polskę zaliczono do drugiej klasy, która obejmuje ogółem 17 państw, a mianowicie: Argentynę, Australię, Austrię, Belgię, Chiny, Czechosłowację, Danię, Grecję, Indie, Irlandię, Holandię, Nowozelandię, Norwegię, Polskę, Poł. Afrykę, Szwajcarię i Jugosławię. Pozostałe państwa w liczbie 27 zaliczono do trzeciej klasy. Podział na klasy pociągnął za sobą zmianę w liczbie głosów przydzielonych poszczególnym państwom.

Mecz nasz z Francją, w czerwcu, może ew. przekonać sfery europejskie, że Polsce należy się również miejsce w gronie 10 najlepszych!

SKŁAD PIĘŚCIARSKIEJ REPREZENTACJI POLSKI

Pięściarska reprezentacja Polski przeciwko Finlandii walczyć będzie w następującym składzie (od wagi muszej): Sobkowiak, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz względnie Polus, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Piłat.

O ile Kolczyński nie wyzdrowieje, wówczas pojadą Polus i Woźniakiewicz, z których jeden wystąpi raz w wadze lekkiej, a w drugim spotkaniu w Estonii w wadze półśredniej.

KANADA — USA 5:0 (1:0, 3:0, 1:0)

W Monachium wobec 4000 widzów odbyło się spotkanie hokejowe Kanada — Ameryka. Zespół kanadyjski reprezentowany był przez drużynę Sudbury Wolves, która na mistrzostwach w Pradze uzyskała tytuł mistrza świata. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Kanadyjczyków w stosunku 5:0.

OBÓZ PIŁKARZY I MECZ SPARINGOWY

Polski Związek piłki nożnej projektuje zorganizowanie od 21 marca do 1 kwietnia treningowego obozu czołowych graczy przed wyjazdem na eliminacyjny mecz z Jugosławią o mistrzostwo świata 3 kwietnia w Belgradzie.

Na dzień 20 marca projektowane jest urządzenie meczu sparingowego. Polski Zw. piłki nożnej otrzymał z Budapesztu wiadomość, że drużyna Hungarii (Budapeszt) przybędzie na dzień 20 marca na mecz sparingowy z reprezentacją Polski. Mecz ten odbędzie się przypuszczalnie w Katowicach. Drużyna Hungarii osłabiona będzie brakiem kilku graczy reprezentacyjnych, ale w miejsce ich wystąpią czołowi piłkarze kilku innych klubów węgierskich.

35 ZDH — KSM 3:2

W ubiegłą środę 35 ZDH w Klimontowie rozegrała mecz ping-pongowy z KSM z Zagórza, bijąc ich 3:2. Wyniki poszczególnych spotkań są następujące: Guzik — Piławski 17:21, 23:21, 21:16, Frycz — Mrówka 18:21, 21:9, 20:22, Duda — Świerczyna 21:17, 15:21, 19:21, Kałuża — Pietraszek 21-10, 16:21, 21:16, Szlosar — Malik 21:6, 21:16.

WAŻNIEJSZE IMPREZY TURYSTYCZNO-SPORTOWE W MARCU

W ciągu marca rb. odbędą się m. in. następujące zawody turystyczno-sportowe: w dniach 5 i 6 bm. w Zakopanem zorganizowane zostaną zawody o pierwszeństwo Związku Sokolstwa Polskiego w konkurencjach klasycznych; w tychże dniach w Szczyrku odbędą się zawody narciarskie o puchar Beskidów; również w Szczyrku w dniach 12 i 13 marca zorganizowane będą propagandowe zawody narciarskie; w dniach od 17 do 20 marca odbędzie się w Rabce rajd narciarski na trasie Rabka — Babia Góra — Pilsko — Barania—Szczyrk; w dniach od 18 do 20 bm. w Zakopanem zorganizowany będzie raid tatrzański; również w Zakopanem odbędą się w dniach 19 i 20 marca ogólnopolskie zawody „Sokoła" w kombinacji alpejskiej, wreszcie w dniu 20 marca zorganizowane zostaną w Zakopanem jubileuszowe zawody zjazdowe.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA
sklep spożywczy. Niwka, 1 Maja 76. 979

WAPNO
budowlane w bryłach, tłuste, o dużej wydajności Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5, telefon 62659. 984

SAMOCHÓD
5 osobowy „Cabriolet" pierwszorzędnie utrzymany tanio do sprzedania. Mysłowice telef. 23045. 992

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

LOKALE

POKÓJ
umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, 3 Maja ... m. 3. 981

3 POKOJE
z wygodami do wynajęcia Sosnowiec, Jagiellońska 3, administracja bloków. 976

RÓŻNE

LECZNICA
przychodnia „Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych. Sosnowiec 3-go Maja 31 545

POSZUKUJE
towarzystwa — celem wspólnego wynajęcia samochodu do codziennej jazdy o 7 i pół rano do Chorzowa, względnie do Katowic. Wiadomość: Telefon 63057 od dziewiętnastej. 975

KLARZE
Swieżawskiej skradziono paszport zagraniczny wydany przez Starostwo Będzińskie. 985

CHŁOPIEC
lat 17, skromny, uczciwy, pracowity, mówiący perfect po francusku szuka pracy, jako chłopiec biurowy itp. Sosnowiec, Żeromskiego 8-6, Wazner. 971

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 3 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.15.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 4. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Nordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.